

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 października 2015 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSR Grażyna Giżewska - Rozmus
Protokolant:	st. sekr. sądowy Danuta Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2015 r. w Olsztynie

na rozprawie sprawy z powództwa B. B.

przeciwko(...) w O.

o ustalenie i sprostowanie treści protokołu ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku

I. oddała powództwo,

II. nie obciąża powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego.

IV P 512/13

UZASADNIENIE

Powód B. B. wniósł przeciwko (...). pozew o ustalenie i sprostowanie treści 1 protokołu nr (...) ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy sporządzonego i zatwierdzonego w dniu (...). oraz protokołu (...) nr (...) sporządzonego po kontroli inspektora PIP w O. sporządzonego (...). i zatwierdzonego w dniu (...). w taki sposób, aby ustalić , że wypadek pracownika był ciężkim wypadkiem przy pracy.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż zatrudniony jest u pozwanego od 13.04.1992r. na stanowisku konserwator budynków, pracownik myjni, praca na wysokości do 3 metrów .

W dniu 01.03.2013r. w trakcie wykonywania obowiązków pracowniczych na myjni gdzie mył karczerem (...) uległ wypadkowi. Około godz. 9:00 został oddelegowany na myjnię gdzie mył samochód (...) samodzielnie karczerem. W pewnym momencie poczuł się źle, bolała go głowa, nie widział dobrze, miał zasłabnięcie, było mu słabo, nie mógł mówić, poszedł sam do szatni (...), potem łazienki , tam zsunął się na podłogę i zasłabł, niewiele pamięta. Tam został znaleziony przez W. W.. Powiadomiono pogotowie, które przewiozło powoda do szpitala (...) w O..

W związku z opisanym wypadkiem pozwany powołał Zespół ds. zbadania przyczyn i okoliczności wypadku pracownika. Zespół sporządził 1 protokół powypadkowy z dn. (...). Powód wniósł zastrzeżenia do protokołu. Nie zostały one uwzględnione. Zespół powypadkowy podał, że nie jest to wypadek przy pracy, nie ma przesłanek pozwalających uznać zaistniałe zdarzenie za wypadek przy pracy. Podano, że nie ma w zdarzeniu przyczyny zewnętrznej. Powód nie zgodził się z powyższym : przyczyną zewnętrzną był niesprawny karczer- agregat wysokociśnieniowy, bez przeglądów technicznych oraz fakt, że powód nie miał przeprowadzonych dopuszczających do pracy badań okresowych na

stanowisku : konserwator budynków, obsługa myjni, praca na wysokości do 3 m. Podano, że cierpiał na schorzenie samoistne nie związane z wykonywaną pracą. Praca powoda była ciężka, wielostronna, przeciążająca cały jego organizm, w tym kręgosłup, powstałe hemoroidy, wadę wzroku. Powód był narażony w dniu wypadku na zły stan zdrowia- miał gorączkę, infekcję górnych dróg oddechowych , źle się czuł.

W dniu 07.05.2013r. powód złożył skargę do PIP z powodu licznych nieprawidłowości w 1 protokole powypadkowym . Po interwencji inspektora PIP sporządzono ponownie 2 protokół z(...)Podano, że nie ma w zdarzeniu przyczyny zewnętrznej.

Karczer, którym powód się posługiwał w pracy na myjni był niesprawny , często się psuł- narzędzie to, dysza kopcila, karczer trzął się- a był pod napięciem. Był wyeksploatowany, brak książki serwisowej. Całodobowo wykorzystywany był przez pracowników warsztatu, którzy myli nim silniki, podzespoły autobusów (...). Korzystali z niego pracownicy, którzy myli własne prywatne samochody. Brak było w urządzeniu wyprowadzenia spalin z karczera na zewnątrz, który kopał spalinami podczas pracy na myjni. Była drżąca rączka karczera. Brak było udokumentowanych przeglądów technicznych myjki.

Powód odbył szkolenie z obsługi myjni tylko wewnętrzne w zakładzie pracy. Szkolenie dotyczyło przyuczenia wzajemnego pracowników- był 3 dni pod okiem mistrza utrzymania myjni. Brak udokumentowanego przeszkolenia na stanowisku konserwatora.

Podczas pobytu powoda w szpitalu wymieniono stary karczer na nowy.

Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim od (...) z powodu(...) . Nie wyleczył się do końca więc w lutym-marcu 2013 przyjmował leki oraz przed wypadkiem pracował na nocne zmiany odpalając(...). Do pracy na myjni 01.03.2013r. trafił po długiej przerwie. Na myjni o ile pamięta pracował ostatnio w X-XI 2012r.

Wobec powyższego pracy powoda towarzyszył stres , napięcie, zmęczenie.

Powód ponownie wskazał na braki techniczne karczera oraz brak odprowadzania spalin na myjni. Podniósł też, że w zakresie szkolenia na myjni to przez 2 dni obserwował J. P. . Samodzielnie nie wykonywał żadnych czynności z obsługi karczera, następnie kazano mu podpisać potwierdzenie z tego.

Powód wskazał, iż ma interes prawny w ustaleniu i sprostowaniu protokołu powypadkowego albowiem jego stan zdrowia jest poważny, wymagający stałej rehabilitacji i dalszego specjalistycznego leczenia.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) w O. wniosło o oddalenie powództwa. Wskazano, iż prawidłowo pozwany ustalił, iż doznany przez powoda uraz był skutkiem samoistnej przyczyny wewnętrznej . W żaden sposób nie zostało przez powoda udowodnione , iż powodem doznanego przez niego uszczerbku były jakiegokolwiek przyczyny inne niż samoistne.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód B. B. zatrudniony był u pozwanego od 13.04.1992r. Początkowo wykonywał obowiązki na stanowisku stolarza. W okresie od (...) powierzono powodowi wykonywanie pracy na myjni. Zgodnie z zaświadczeniem z dnia 01.06.2004r. powód został przeszkolony na stanowisku pracownika obsługującego myjnię.

Z dniem 01.03.2008r. powierzono powodowi obowiązki konserwatora- pracownika obsługującego myjnię.

Powód w dniach 29-30.04.2010r. przeszedł kurs okresowy z BHP dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych. Przeszedł także kilkudniowe szkolenie stanowiskowe (teoretyczne i praktyczne) na myjni przeprowadzone przez J. P..

W styczniu 2013r. powód przeszedł okresowe badania bez przeciwwskazań do dalszej pracy na stanowisku konserwatora, obsługi myjni, pracy na wysokości do 3 metrów.

Do zadań powoda należało : naprawa i konserwacja stolarki budowlanej, wyposażenia biur –mebli, podłóg, obsługa wózka widłowego, praca przy uruchamianiu (...) w niskich temperaturach, konserwacja kurtyn powietrznych na hali (...)i rejestracji, obsługa myjni – mycie pojazdów (...) przy użyciu myjki automatycznej, myjki K., domywanie ręczne, obsługa urządzenia do mycia posadzek warsztatowych, mycie części i podzespołów(...)kół , komór silnikowych, akumulatorów, ogrzewań przy pomocy myjki K.; prace porządkowo- malarskie.

Od momentu powierzenia powodowi obowiązków pracownika myjni wykonywał swoje obowiązki na myjni w zależności od potrzeby. Czasami w ciągły sposób przez miesiąc do 3 miesięcy, czasami był delegowany na jeden dzień lub tylko na kilka godzin.

(dowód: rozwiązanie umowy k. 246, wykaz pracowników k. 212, protokół k. 222, zakres czynności powoda k. 223; akta osobowe cz. B- pismo k. 35,48, zaświadczenie k.56, umowa k. 2, zeznania A. K.-B. k. 316v-318, zeznania J. P. k. 391v-392v, przesłuchanie powoda k. 395v-398)

W dniu 01.03.2013r. powód stawił się do pracy na godzinę 06:30. Około godziny 9:00 został skierowany do pracy na myjnię gdzie miał pomóc przy myciu samochodu (...) przy użyciu urządzenia typu K.. B.B. przystąpił do wykonywania czynności około godz. 10:00. W tym czasie W. W. wypełniał dokumentację dotyczącą wykonywanej usługi oraz obsługiwał myjnię automatyczną w celu wymycia samochodu. Obsługiwany był tylko 1 (...).

Prace rozpoczęto od wprowadzenia (...) do hali myjni. Następnie wmyto pojazd myjnią automatyczną, spryskano środkami chemicznymi aby zmiękczyć warstwę brudu na pojeździe, w tym na jego plandecie i spodzie. Po jednorazowym wymyciu samochodu myjnią automatyczną powód przystąpił do mycia karcherem. Myjką ciśnieniową typu K. powód mył miejsca, do których nie dochodzą szczotki myjni automatycznej np. koła, części ramy, zbiorniki paliwa, motory. Po tym został włączony drugi cykl mycia myjnią automatyczną. Gdy myjnia wracała z powrotem powód domywał poszczególne elementy. Najpierw mył z lewej strony, następnie z tyłu pojazdy i miał przejść na prawą stronę. Wówczas poczuł , że zrobiło mu się „blado w oczach”, niewyraźnie widział. Doszedł jeszcze kawałek do prawej strony, ale stwierdził, iż źle się czuje. Złapał się za głowę. Zdażył powiedzieć do W. W., że wychodzi jednak współpracownik nie dosłyszał słów powoda. W związku z tym, iż B.B. nie wracał, a był solidnym pracownikiem i bez przyczyny nie schodził ze stanowiska pracy, W. W. zaczął szukać powoda. W związku z tym , że nie mógł go znaleźć dzwonił do niego. Po kolejnej próbie połączenia powód odebrał telefon informując, że jest w kabinie w łazience. Świadek znalazł B.B. leżącego na podłodze i pomógł mu wstać. Przeprowadził powoda do szatni gdzie pomógł mu się przebrać. W między czasie W. W. zadzwonił po pogotowie i po przełożonego J. C..

W wyniku zaistniałego zdarzenia powód trafił do szpitala. Rozpoznano u powoda pęknięcie tętniaka i krwawienie podpajęczynówkowe. Następnie wystąpiło porażenie prawej kończyny górnej i niedowład prawej kończyny dolnej.

W dniu wypadku nie doszło w dziale technicznym ani na terenie myjni do żadnych szczególnych, stresogennych zdarzeń. W tym dniu powód zachowywał się normalnie, nic nie wskazywało w jego zachowaniu i wyglądzie aby się źle czuł lub miał problemy ze zdrowiem.

W dniu 01.03.2013r. była ładna , słoneczna pogoda. Temperatura do 10 stopniu C.

(dowód: dokumentacja medyczna k. 29-37, 122-129v, 253-289,292, 340-346v,350-360, pisma k. 38-41. Dokumentacja fotograficzna k. 219-221, zeznania świadków W. W. k. 318-319, A. C. k. 381-382, J. P. k. 391v-392v, opinia biegłego z zakresu BHP 409-442)

Powód przebywała na zwolnieniu lekarskim od (...) z powodu infekcji (...). Zaczął wówczas przyjmować antybiotyki. Następnie już w lutym po kilku dniach przerwy bez konsultacji z lekarzem zaczął ponownie brać ten sam antybiotyk.

(dowód: zaświadczenie lekarskie k. 53, zeznania świadka A. K.-B. k. 316v-318, przesłuchanie powoda k. 395v-398)

Protokołem nr (...)r. z dnia 22.04.2013r. ustalono okoliczności i przyczyny wypadku, któremu uległ B. B. w dniu (...). Stwierdzając, iż wypadek nie jest wypadkiem przy pracy z powodu braku przyczyny zewnętrznej.

(dowód: protokół k. 27-28v)

Do protokołu zostały zgłoszone zastrzeżenia i uwagi przez powoda i jego żonę.

(dowód: pisma k. 47-52)

Pozwany sporządził ponowny protokół powypadkowego o nr (...) W protokole tym nie uznano zdarzenia za wypadek przy pracy.

Powód zgłosił także do drugiego protokołu zastrzeżenia.

(dowód: protokół k. 62-63v, pismo k. 64-65, dokumentacja powypadkowa k. 66-95, zapis zastrzeżeń k. 96-102)

W dniu zdarzenia powód wykonywał swoje czynności mycia samochodu (...) za pomocą urządzenia K. – rok produkcji (...). Urządzenie posiadało wszelkie atesty i spełniało normy WE. Było poddawane przeglądom technicznym.

(dowód: dokumentacja techniczna urządzenia K. k. 224-225, 227-234, faktury i rejestr sprzedaży k. 235-242, protokół PIP k. 213-217, zeznania J. C. k. 381-382)

W marcu i kwietniu 2013r. pozwany podjął decyzję o zakupie nowego urządzenia K.. Z informacji serwisanta wynikało, iż naprawa myjki jest nieopłacalna i przekracza 70 % wartości urządzenia. Na decyzję o zakupie nowego urządzenia znaczny wpływ ma żywotność węzownicy albowiem jest to najdroższy element, którego wymiana kosztuje około (...)

(dowód: pismo k. 26, faktury i rejestr sprzedaży k. 235-242, zeznania J. C. k. 381-382, J. P. k. 391v-392v)

Praca na dotychczasowym i nowym K. nie różniła się. Na jednym jak i drugim urządzeniu występują niewielkie drżenia, które jednak nie przeszkadzają pracownikom i nie wymagają dodatkowych zabezpieczeń. Również waga starego urządzenia nie była ciężka dla pracowników. Wręcz pracą poprzednim karcherem była lżejsza albowiem działał on z mniejszym ciśnieniem wody w pistolecie niż nowy K., który jest silniejszy. Dla dorosłego mężczyzny praca karcherem nie wymaga wyjątkowej siły.

Stary karcher stał po prawej stronie przy wjeździe do myjni tj kilka – kilkanaście metrów od miejsca pracy osoby myjącej i tam wydobywały się spaliny z niego. Stan ten nie przeszkadzał pracownikom myjni przy wykonywaniu swoich obowiązków.

Gdy dochodziło do przepalenia węzownicy powstawało największe zadymienie. Defekt ten ustępował gdy pracownik wyłączał grzanie i używał tylko zimnej wody.

Praca na myjni nie ma charakteru ciężkiego, nie wymaga znacznego wysiłku fizycznego, nie wymaga dźwigania ciężarów. Jest to jednak praca w wilgoci, często w przewiewach przy otwieraniu bram gdy wjeżdżają lub wyjeżdżają pojazdy.

Na myjni zamontowane są 4 wentylatory, które są włączane zimą gdy zamknięte są drzwi w celu wyciągnięcia spalin, zapachów i wilgoci . Uruchamiają je pracownicy myjni.

Praca na myjni nie jest stresująca. W aspekcie stresu w pracy na myjni porównując pracownika obsługującego myjnię automatyczną mógłby on czuć większe napięcie przy myciu niż pracownik obsługujący myjkę K. albowiem myjnia automatyczna przy nieprawidłowym ustawieniu może uszkodzić myty pojazd. Jednakże sytuacje takie zdarzają się sporadycznie.

W okresie gdy doszło do wypadku na myjni myto dziennie 2-3 samochody typu (...) podmiotów zewnętrznych, jednak zdarzały się tygodnie, iż w całym tygodniu myto 2-3 (...). Zainteresowanie usługami myjni pozwanego nie było duże ze względu na wzrost ceny usługi mycia. Przed zmianą ceny pracownicy mogli myć na jednej zmianie nawet do 12 (...)

Praca na myjni jest trzyzmianowa. Na II i III zmianie myte są (...) (...) po około 80-90 pojazdów na II zmianie i 60-70 na III zmianie. Na pierwszej zmianie (...) nie są praktycznie w ogóle myte. Wówczas obsługiwane są prywatne samochody.

Wszystkie osoby wykonujące pracę na myjni przechodziły szkolenie stanowiskowe w tym ogólne i szczególne o charakterze praktycznym przeprowadzane przez J. P..

(dowód: zeznania W. W. k. 318-319, J. B. k. 374v-376, M. R. k. 376-376v, T. S. k. 377-377v, A. W. k. 379v-380v, J. C. k. 381-382, J. P. k. 391v-392v, opinia biegłego z zakresu bhp k. 409-449)

Na dzień 01.03.2013r. w dziale technicznym było zatrudnionych 11 pracowników technicznych a w warsztacie samochodowym- 94 pracowników technicznych. Na dzień 21.10.2013r. w dziale technicznym było zatrudnionych 12 pracowników technicznych a w warsztacie samochodowym- 93 pracowników technicznych. Powód zatrudniony był w dziale technicznym

(dowód: akta osobowe cz. B- pismo k. 48; stan zatrudnienia k. 206-211)

Powód przeszedł szkolenie bhp oraz stanowiskowe jako pracownik myjni. Szkolenie o charakterze ogólnym wykonywał J. C. a stanowiskowe J. P.. Szkolenie szczegółowe polegało na zapoznaniu pracownika z pulpitem sterującym, sposobem mycia pojazdów, techniką mycia, obsługą karchera.

(dowód: zeznania J. C. k. 381-382, J. P. k. 391-392v, przesłuchanie powoda k. 395v-398)

Na myjni systematycznie przeprowadzane są badania warunków pracy, w tym warunków szkodliwych. Badania przeprowadzają podmioty zewnętrzne, które nie stwierdziły przekroczeń norm (...).

(dowód: zeznania świadka M. W. k. 393-395, opinia bhp k. 409-449)

Przed wypadkiem powód z niedzieli na poniedziałek pracował na nocnej zmianie. Od wtorku pracował na dziennych zmianach. W tym czasie nic szczególnego nie wydarzyło się w pracy.

(dowód : przesłuchanie powoda k. 395v-398)

Biegły sądowy z zakresu BHP w swej opinii oparł się na materiale znajdującym się w aktach sprawy, przeprowadził wizję lokalną oraz zebrał stosowny wywiad niezbędny do sporządzenia opinii.

W opinii stwierdzono, iż lanca karchera, na którym pracował powód, wraz z pistoletem ważyła około 3 kg. Biegły nie stwierdził istotnych drgań lancy podczas pracy strumieniem wody i mimo istnienia siły odrzutu, jej trzymanie nie wymagało dużej siły (była możliwość utrzymania jedną ręką). Stwierdził, iż w związku z parametrami pracy urządzenia, instrukcja obsługi nie zaleca stosowania przez operatora środków ochrony indywidualnej. Zużyte dysze lancy strumieniowej powodowały mniejszą siłą odrzutu i wibracje, więc nie utrudniały pracy a jedynie pogarszały skuteczność mycia. W sytuacji włączonej funkcji grzewczej wody w urządzeniu, spaliny usuwane były na zewnątrz hali poprzez otwarte drzwi albo pracujące 4 mechaniczne wentylatory na dachu hali. Pomiaru zanieczyszczeń powietrza w hali myjni nie wykazały przekroczeń najwyższych dopuszczalnych stężeń. Pomimo występujących okresowo usterek technicznych K., jego stan nie pogarszał warunków pracy związanych z bhp na stanowisku obsługi myjni. Biegły ustalił, iż w związku z poczynionymi ustaleniami, uznał, że wielce prawdopodobne jest, że przedmiotowy agregat K. (...) w dniu zdarzenia był sprawny technicznie i nie stanowił zagrożenia pod względem bhp. Biegły ustalił, iż nie ma podstaw do stwierdzenia, że stan wyeksploatowania urządzenia w dniu 01.03.2013r. w analizowanych warunkach pracy i przy bieżącym usuwaniu zgłaszanych usterek, mógł powodować negatywne skutki dla zdrowia obsługującego pracownika.

Przy zapewnieniu odpowiedniej wymiany powietrza w hali myjni np. poprzez włączenie dachowych wentylatorów mechanicznych oraz otwieraną bramę wjazdową hali, nie stwierdzono nadmiernego zanieczyszczenia powietrza. Badania środowiska pracy nie wykazały przekroczeń wartości normatywnych (...) w hali myjni.

(dowód: opinia biegłego z zakresu bhp k. 409-449)

Biegły neurochirurg sporządził opinię główną oraz uzupełniającą po złożeniu zastrzeżeń przez stronę powodową.

Biegły rozpoznał u powoda przebyty wylew podpajęczynówkowy z pękniętego tętniaka tętnicy środkowej mózgu lewej, leczony embolizacją i powikłany udarem mózgu. (...)

Biegły stwierdził, iż schorzenie w postaci wylewu podpajęczynówkowego z pękniętego tętniaka jest schorzeniem samoistnym spowodowanym pęknięciem ściany naczynia o nieprawidłowej budowie na tle wrodzonej wady naczyniowej. Tętniak może pęknąć i w czasie spoczynku, często statystycznie tak bywa. Przyjmuje się, że największym czynnikiem predisponującym do takiego zachorowania jest nadmierny niecodzienny stres na zasadzie praw fizyki-nadmierny wysiłek fizyczny podnoszący znacznie ciśnienie tętnicze. Zawsze są to uwarunkowania względne i niejednoznaczne. Jest to wada wrodzona i zachorowanie najczęściej jest samoistne. Jeśli jednak warunki pracy były niezgodne z przepisami bhp, towarzyszył temu nadmierny stres i nadmierny niecodzienny wysiłek to należy przyjąć, że mogło to wpłynąć na zachorowanie w powiązaniu z osłabieniem organizmu spowodowanym podwyższoną temperaturą. Nie ma jednak obiektywnych i jednoznacznych parametrów, które mogłyby to stwierdzić.

(dowód: opinia biegłego neurochirurga k. 487-488,518-519)

Sąd ustalił co następuje:

Powód we wniesionym przez siebie pozwie żądał sprostowania treści 1 protokołu nr (...) ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy sporządzonego i zatwierdzonego w dniu (...). oraz protokołu (...) nr (...) sporządzonego po kontroli inspektora PIP w O. sporządzonego (...) i zatwierdzonego w dniu (...) w taki sposób, aby ustalić, że wypadek pracownika – B.B. był ciężkim wypadkiem przy pracy. W ocenie Sądu roszczenie to nie zasługuje na uwzględnienie.

Dokonując analizy okoliczności sprawy Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie zarówno dowodu z zeznań świadków, przesłuchania stron, ale także dokumentów oraz opinii biegłych. W ocenie Sądu, zebrany materiał dowodowy pozwala na dokonanie stosownych w sprawie ustaleń. Przeprowadzone dowody są bardzo szczegółowe, wzajemnie się uzupełniają i pozwalają stworzyć logiczną całość ustalonych w sprawie faktów. Sąd dokonując rozstrzygnięcia oparł się na całości materiału dowodowego dokonując jego analizy. Również sporządzone w sprawie opinie biegłych są wiarygodne, kompletne i odpowiadają na przedstawione biegłym tezy dowodowe. Dlatego też Sąd w swym rozstrzygnięciu oparł się na sporządzonych opiniach. Zeznanie świadka A. K.-B. nie mogą stanowić miarodajnej podstawy ustaleń w sprawie, albowiem świadek ten nie był obecny przy zdarzeniu z dnia (...) a także nie wykonuje pracy wraz z powodem dlatego nie ma bezpośredniej wiedzy co do istotnych dla sprawy okoliczności. Ponadto, zeznanie tego świadka obarczone są dużą dozą emocjonalnego postrzegania zdarzeń podlegających ustaleniom.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Jak wynika z okoliczności sprawy w dniu 01.03.2013r. powód rozpoczął pracę o godz. 6:30. Około godz. 9:00-10:00 udał się do myjni. Już w tym miejscu należy wskazać, iż żaden z przeprowadzonych dowodów nie pozwala na stwierdzenie, aby do momentu udania się na myjnię, powód pracował na wózku widłowym i aby ewentualna jazda na takim wózku miała charakter wyczerpujący dla powoda. Takie stanowisko bowiem, w toku procesu zaczęła prezentować strona powodowa. Pierwotnie aspekt ten przedstawiano w wersji sugestii i domysłów a następnie jako pewnik. Nie mniej jednak nawet świadek i jednocześnie pełnomocnik powoda- A. B. wskazała, iż „domniemy, że mógł obsługiwać wtedy wózki widłowe przed przejściem na myjnię”. Również powód stwierdził: „Od 6:30 do 9 ciężko mi określić co robiłem, wydaje mi się, że jeździłem wózkiem widłowym i woziłem beczki, ale trudno mi to określić” (k. 395v). Dlatego brak jest podstaw do uznania twierdzeń powoda w tym zakresie za prawdziwe.

Powód pracą na myjni zajmował się doraźnie w zależności od potrzeby. W dniu zdarzenia należało wymyć samochód (...) i w tym celu powód został skierowany przez przełożonego J. C. na myjnię. Warunki pracy w tym dniu były standardowe i nie odbiegały od codziennych warunków pracy powoda oraz pracy na myjni. Do wymycia był 1 (...), praca była wykonywana na I zmianie, na której nie ma dużego obłożenia (w porównaniu z II i III zmianą gdy myte są samochody pozwanego). Pogoda była słoneczna, temperatura do 10 stopni C. Powód wykonywał swoją pracę wraz z W. W.. B.B. domywał(...) karcherem. Podczas tych czynności zaczął się źle czuć i zszedł ze stanowiska pracy. Żaden z przesłuchanych świadków- pracowników pozwanego nie potwierdził, aby w dniu zdarzenia powód wyglądał na chorego bądź uskarżał się na złe samopoczucie. Dodatkowo, ponieważ strona powodowa postawiła taki zarzut, iż powód przed zdarzeniem pracował na nocne zmiany, jak wynika z przesłuchania samego powoda od wtorku powód pracował na dziennej zmianie a w pracy nic szczególnego się nie działo.

Z utrwalonego orzecznictwa wynika, iż nie każde zdarzenie, do którego dojdzie w miejscu pracy może być uznane za wypadek przy pracy. Bez wątplenia oprócz związku czasowego musi wystąpić również związek pomiędzy czynnościami pracowniczymi podejmowanymi przez osobę poszkodowaną a zdarzeniem powodującym uszczerbek na zdrowiu.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 marca 2012 r. w sprawie o sygnaturze akt II PK 182/11 wśród kryteriów kwalifikacyjnych zdarzenia jako wypadku przy pracy przepis art. 3 ust. 1 ustawy wymienia: 1) nagłość, oznaczającą zjawiska nieprzewidywalne biologicznie i nadzwyczajne w danym układzie, 2) przyczynę zewnętrzną, 3) normatywny związek z pracą, rozumiany jako zaistnienie incydentu podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności bądź poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przezeń czynności na rzecz pracodawcy nawet bez polecenia albo w czasie pozostawania pracownika do dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązków wynikających ze stosunku pracy oraz 4) wystąpienie urazu (czyli w myśl art. 2 pkt 13 ustawy - uszkodzenia tkanek ciała lub narządów człowieka w następstwie zadziałania czynnika zewnętrznego) lub śmierci pracownika.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtowały się dwie główne linie orzecznicze prezentujące odmienne poglądy na temat możliwości uznania choroby samoistnej, wywołanej nadmiernym w okolicznościach danego wypadku wysiłkiem (stressem) pracownika, za wypadek przy pracy.

Według pierwszego poglądu nadmierny wysiłek (stres) powinien być oceniany przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości pracownika (aktualnego stanu zdrowia, sprawności ustroju) i okoliczności, w jakich wykonywana jest praca. Dopuszczano więc, że codzienne nawet czynności wykonywane w normalnych warunkach przez pracownika o zmniejszonej sprawności, czy to na skutek choroby, czy też w wyniku postępujących z wiekiem zmian w organizmie, mogą być - w zależności od całokształtu okoliczności - uznane za podjęte przy użyciu nadmiernego dla tego pracownika wysiłku (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62, OSNCP 1963 nr 10, poz. 215 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1991 r., II PRN 3/91, OSP 1992 nr 11-12, poz. 263; z dnia 8 listopada 1994 r., II PRN 7/94, OSNAPiUS 1995 nr 9, poz. 108; z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 85/96, OSNAPiUS 1997 nr 19, poz. 386; z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 130/97, OSNAPiUS 1998 nr 7, poz. 219 i z dnia 15 czerwca 1999 r., II UKN 2/99, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 663 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 grudnia 1994 r., III APr 41/94, OSA 1995 nr 2, s. 16; a także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1964 r., III PU 30/63, OSNCP 1965 nr 1, poz. 8; z dnia

25 października 1994 r., II URN 38/94, OSNAPiUS 1995 nr 4, poz. 52; z dnia 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 464 i z dnia 22 listopada 2000 r., II UKN 63/00, OSNAPiUS 2002 nr 13, poz. 316).

Obecnie za dominujący należy uznać jednak pogląd, zgodnie z którym wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika, który doznał zawału serca (w niniejszej sprawie: pęknięcia tętniaka) w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy (por. uchwałę z dnia 6 maja 1976 r., III PZP 2/76, OSNCP 1976 nr 11, poz. 239; NP 1978 nr 1, s. 154 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1977 r., III PRN 12/77, OSNCP 1977 nr 12, poz. 248; z dnia 7 października 1986 r., II URN 166/86, OSNCP 1988 nr 2-3, poz. 37; PiZS 1988 nr 7, s. 63; z dnia 27 marca 1987 r., II PRN 3/87, OSPiKA 1988 nr 3, poz. 50; z dnia 14 lutego 1996 r., II PRN 2/96, OSNAPiUS 1996 nr 17, poz. 252; z dnia 16 kwietnia 1997 r., II UKN 66/97, OSNAPiUS 1998 nr 2, poz. 53; z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 644; z dnia 25 stycznia 2000 r., II UKN 347/99, OSNAPiUS 2001 nr 11, poz. 395 i z dnia 4 października 2000 r., I PKN 70/00, (OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 262), a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 lutego 2000 r., III AUa 864/99 (OSA 2001 nr 10, poz. 71).

Musi więc wystąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby zawał serca (zawsze będący skutkiem choroby samoistnej, wewnętrznej) mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. Może to być szczególnie (wyjątkowy, nadmierny) wysiłek fizyczny, np. wskutek polecenia pracownikowi, by wykonał pracę trwającą dłużej niż dopuszczalny limit godzin (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1968 r., I PR 449/67, OSNCP 1968 nr 12, poz. 216) albo dźwiganie lub przesuwanie ciężkiego przedmiotu w niedogodnej pozycji (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2006 r., II UK 152/05, LEX nr 390135), albo wskutek wykonywania pracy przez pracownika przemęczonego dotychczasową jej intensywnością i rozmiarem oraz bez odpoczynku przez dłuższy czas (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1999 r., II UKN 22/99, OSNAPiUS 2000 nr 18, poz. 696).

Nie należy tracić z pola widzenia okoliczności, iż dla realizacji obowiązków pracowniczych zjawiska stresogenne stanowią pewną typowość, a w niektórych zawodach wręcz stanowią ich cechę charakterystyczną. Dlatego też tylko w razie wyjątkowo dużego nawarstwienia się w środowisku pracowniczym niekorzystnych dla poszkodowanego okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej człowieka i wywołujących silne, negatywne emocje, można upatrywać w tych zjawiskach zewnętrznej przyczyny zdarzenia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 12 grudnia 1979 r., III PRN 53/79; 19 grudnia 1979 r., III CZP 40/79; 13 sierpnia 1982 r., II PR 2/82; 10 maja 1983 r., II PR 6/83; 11 września 1984 r., II PR 14/84; 16 września 1984 r., II PR 15/84; 5 listopada 1985 r., II PRN 15/85 - niepublikowane; 2 października 1997 r., II UKN 281/97, OSNP 1998 nr 15, poz. 456; 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNP 1998 nr 21, poz. 644; 11 lutego 1999 r., II UKN 472/98, OSNP 2000 nr 7, poz. 293; 14 grudnia 2000 r., I PKN 70/00, OSNP 2000 nr 11, poz. 262 i 4 marca 2010 r., I PK 186/09, OSNP 2011 nr 17-18, poz. 224).

W powyższym kontekście nie uważa się za wypadek przy pracy nagłego pogorszenia stanu zdrowia wskutek zdenerwowania wywołanego przeniesieniem pracownika do innej pracy nieodpowiadającej jego oczekiwaniom (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1977 r., III PRN 12/77, OSNCP 1977 nr 12, poz. 248); odwołania pracownika z zajmowanego stanowiska bez podania przyczyny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1998 r., II UKN 552/97, OSNP 1999 nr 5, poz. 182), czy wręczenia pracownikowi pisma o rozwiązaniu umowy o pracę (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1976 r., III PZP 2/76, OSNCP 1976 nr 11, poz. 239 i wyroki z dnia: 16 listopada 1984 r., I PR 15/84, LEX nr 470960; 4 października 2000 r., I PKN 70/00, OSNP 2002 nr 11, poz. 262 oraz 4 marca 2010 r., I PK 186/09, OSNP 2011 nr 17-18, poz. 224).

W wyroku z dnia 26 marca 2008 r., I PK 260/07 (OSNP 2009 nr 15-16, poz. 196) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że stres psychiczny pracownika wywołany uprawnionym sposobem sprawowania funkcji kierowniczych przez jego przełożonego, działającego z poszanowaniem godności pracownika (art. 11¹ k.p.) oraz respektującego ukształtowane w zakładzie pracy zasady współżycia społecznego (art. 94 pkt 10 k.p.), nie może być uznany za sprawczą współprzyczynę wypadku przy pracy.

Należy więc stwierdzić, że przyczyną zewnętrzną wypadku przy pracy może być szczególne (nadzwyczajne, nietypowe) przeżycie wewnętrzne (stres, uraz psychiczny) w postaci emocji o znacznym nasileniu powstałe wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracowniczych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 23 stycznia 1986 r., II PR 1/86, PiZS 1986 nr 8, s. 74; 24 marca 1995 r., II PRN 1/95, OSNAPiUS 1995 nr 17, poz. 216; 11 lutego 1999 r., II UKN 472/98, OSNAPiUS 2000 nr 7, poz. 292 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 kwietnia 1994 r., III AUr 853/93, Prawo Pracy 1995 nr 1, s. 41). Towarzyszący wykonywaniu pracy stres musi zaś być istotnym ogniwem w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, prowadzącym do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia pracownika (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 5 lutego 1997 r., II UKN 85/96, OSNP 1997 nr 19, poz. 386 i z 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNP 1998 nr 15, poz. 464).

Przenosząc powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy uznać należy, iż wylew podpajęczynówkowy z pękniętego tętniaka powikłany udarem mózgu, który przebył B.B. w dniu (...) nie stanowił wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 cyt. ustawy. Nie został bowiem wywołany przyczyną zewnętrzną.

Jak wynika z opinii biegłego lekarza schorzenie w postaci wylewu podpajęczynówkowego z pękniętego tętniaka jest schorzeniem samoistnym spowodowanym pęknięciem ściany naczynia o nieprawidłowej budowie na tle wrodzonej wady naczyniowej. Tętniak może pęknąć i w czasie spoczynku, często statystycznie tak bywa. Przyjmuje się, że największym czynnikiem predysponującym do takiego zachorowania jest nadmierny niecodzienny stres na zasadzie praw fizyki- nadmierny wysiłek fizyczny podnoszący znacznie ciśnienie tętnicze. Zawsze są to uwarunkowania względne i niejednoznaczne. Jest to wada wrodzona i zachorowanie najczęściej jest samoistne. Jeśli jednak warunki pracy były niezgodne z przepisami bhp, towarzyszył temu nadmierny stres i nadmierny niecodzienny wysiłek to należy przyjąć, że mogło to wpłynąć na zachorowanie w powiązaniu z osłabieniem organizmu spowodowanym podwyższoną temperaturą. Nie ma jednak obiektywnych i jednoznacznych parametrów, które mogłyby to stwierdzić. Również w opinii uzupełniającej wydanej po wniesieniu zastrzeżeń przez stronę powodową biegły podkreślił, iż istotą schorzenia były wcześniej rozpoznane tętniaki (2009r.) i od tego czasu powód wielokrotnie podejmował różny wysiłek a do pęknięcia nie doszło. Zachorowanie to ma charakter samoistny, można tylko przypuszczać, że wysiłek i stres miał na to wpływ.

W toku postępowania stanowisko strony powodowej co do przyczyny zaistnienia zdarzenia podlegało pewnej ewaluacji. Pierwotnie wskazywano jako przyczyny zdarzenia warunki związane z pracą przy użyciu karchera, a konkretnie fakt niesprawności karchera, brak przeglądów technicznych urządzenia, drżenie rączki karchera, brak odprowadzania spalin z karchera poza obręb hali. Następnie powód zaczął wykazywać, iż był narażony na stres związany z wykonywaną pracą aby w następnej kolejności wskazać, że stres miał być podyktowany obawą zwolnień. Strona powodowa wskazała także w toku procesu, że powód w dniu zdarzenia rano jeździł wózkiem widłowym co było wyczerpujące i miało wpływ na pęknięcie tętniaka.

Biorąc pod uwagę treść sporządzonej opinii biegłego lekarza należy odnieść się do wszystkich wskazanych przez biegłego czynników, które w jego ocenie mogły wpłynąć na zachorowanie w powiązaniu z osłabieniem organizmu spowodowanym podwyższoną temperaturą.

Jak wynika z okoliczności sprawy przed dniem zdarzenia, a także w dniu zdarzenia nie doszło w zakładzie pracy ani w warunkach wykonywanej przez powoda pracy do żadnych szczególnych zdarzeń, które zaburzałyby tok pracy czy powodowały stres podczas jej wykonywania. Również nie potwierdziły się okoliczności dotyczące ewentualnych możliwych w zakładzie zwolnień. Jednoznacznie stwierdzili to wszyscy współpracownicy powoda słuchani w sprawie m.in.: W. W., J. B., T. S., R. W., M. R.. Świadczyli nie potwierdzili racjonalności ewentualnego lęku powoda przed utratą pracy. Świadczyli W. W., M. R., D. B., A. W. stwierdzili, iż nie słyszeli o planowanych zwolnieniach. R. W. wręcz oświadczył, iż „ Oficjalnie nie ma żadnych przesłanek aby mieli likwidować dział, to nasze widzimisię” (k. 379). Również zestawienie stanu zatrudnienia pracowników w dziale technicznym wskazuje, iż w marcu 2013r. było zatrudnionych 11 pracowników fizycznych, natomiast w październiku 2011r. było zatrudnionych 12 pracowników technicznych. Dlatego też, nie można uznać, iż sytuacja ewentualnych zwolnień miałaby uzasadniać jakikolwiek racjonalny stres powoda lub zmuszać go do przychodzenia do pracy podczas choroby. W tym miejscu należy też

odnieść się do stwierdzenia powoda, iż z powodu ewentualnych zwolnień był zestresowany i bał się nie przyjść do pracy pomimo choroby. W pierwszej kolejności nawiązując do poczynionych rozważań trzeba wskazać, iż nie można uznać za znajdujące potwierdzenia stanowisko powoda, że ewentualne zwolnienia, o których mówił powód, miałyby uzasadniać jakikolwiek racjonalny stres powoda lub zmuszać go do przychodzenia do pracy podczas choroby. Dodatkowo w kontekście twierdzeń powoda, że w dniu zdarzenia był przeziębiony, źle się czuł i sam zaczął przyjmować antybiotyk bez konsultacji z lekarzem, okoliczności te również nie zostały wykazane. Jedynie powód i jego małżonka zeznali na temat złego samopoczucia powoda. Jednak żaden ze współpracowników B.B., który miał z nim w dniu 01.03.2013r. kontakt w pracy nie potwierdził tej okoliczności. Żaden nie wskazał aby powód źle wyglądał, źle się czuł lub jego zachowanie wskazywało na gorsze samopoczucie.

Również żaden ze słuchanych świadków- pracowników myjni nie potwierdził aby w dniu zdarzenia wystąpiła jakaś szczególna stresogenna sytuacja. Nawet powód stwierdził, iż

„ Raczej tego dnia nie wydarzyło się nic specjalnego, ponieważ nie było dwóch przełożonych i nie mogli dokuć” (k. 397). Dlatego także ten czynnik wskazany przez biegłego nie wystąpił w okolicznościach niniejszej sprawy.

W tym miejscu należy powtórzyć, iż tylko emocje o znacznym nasileniu powstałe wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracy mogą być uznane za przyczynę zewnętrzną wypadku.

Biegły lekarz wskazał na kolejny ewentualny czynnik, który przy współwystąpieniu z innymi przytoczonymi elementami mógłby spowodować pęknięcie tętniaka – a mianowicie nadmierny, niecodzienny wysiłek. Jak wynika z okoliczności sprawy powód w dniu zdarzenia nie wykonywał pracy przekraczającej jego zakres obowiązków. Praca na myjni leżała w jego gestii a jak zeznali wskazani wcześniej świadkowie nie miała ona charakteru ciężkiego. Czynności wykonywane przez powoda w postaci mycia tira karcherem nie były czynnościami spełniającymi warunek nadmiernego, niecodziennego wysiłku.

Jak wynika z zeznań świadków- współpracowników powoda (m.in. W. W., J. B., T. S., R. W., M. R., A. W.) praca na myjni nie należała do ciężkich prac fizycznych. Miała ona charakter umiarkowanej pracy fizycznej, nie męczącej. Jedynie w przypadku potrzeby wymycia większej ilości np. samochodów (...) dla podmiotów zewnętrznych gdy pracownik chciał wykonać tę pracę szybko można się było zmęczyć (A. W. k. 379v: „ domywanie brudnego T. wiązało się z minimalnym wysiłkiem, chyba że ktoś się spieszył, ale tak to nie”). Z okoliczności sprawy nie wynika aby w trakcie wykonywania usługi mycia przez powoda wystąpiła potrzeba pośpiechu. Na hali był myty tylko 1 (...). Świadczeni zeznając na okoliczność warunków pracy na myjni nie potwierdzili, aby praca była ciężka. Np. J. B. zeznał „ ... nie jest to ciężka praca fizyczna. W tej firmie praca ta nie wymaga takiego wysiłku fizycznego, ja pracowałem w innych pracach, nie dźwiga się tu ciężkich rzeczy (...) (k. 375). T.S. stwierdził „ Praca na tym stanowisku jest fizyczna, wysiłku jakiegoś wymaga, ale czy jest stres? Ja się nie stresowałem. (...) Nie jestem zmęczony po pracy z karcherem, nie jest to takie męczące. (k. 377) Również R. W. wskazał : „ Praca fizyczna jest, normalna, na pewno nie bardzo lekka, ale też nie jest bardzo wybitnie ciężka. Z mojej wiedzy nikt się nie uskarżał, że to jest ciężka praca. Praca z karcherem wiąże się z wysiłkiem, trzeba utrzymać karcher, schylać się. Dla mnie to nie powoduje problemu. Jeżeli są wibracje to nie mocne(...) Ja nie odczuwałem żadnej wibracji”. (k. 378v). Również biegły z zakresu bhp nie potwierdził występowania w karcherze drgań stanowiących jakiekolwiek zagrożenie dla pracującego na nim człowieka. Pracownicy myjni zostali także przesłuchani na okoliczność ewentualnych spalin wydobywających się z karchera. Nie mniej jednak, należy w pierwszej kolejności wskazać, iż karcher spełniał wszystkie wymagane normy (co wynika z opinii biegłego z zakresu bhp oraz przedłożonej dokumentacji). Dodatkowo wskazano w opinii i w zeznaniach świadków, iż nadmierne dymienie występowało w momencie przepalenia się węzownicy. Wówczas jednak pracownicy wyłączali grzanie ciepłej wody i dodatkowe spalanie nie następowało. Wskazani pracownicy myjni jednoznacznie zeznali, że spaliny z karchera nie przeszkadzały im. Zeznali, że hala jest duża i ma wentylację dlatego zapach spalin nie był przez nich odczuwalny (R. W.) i im nie przeszkadzał (R. W., T. S., A. W.). Wskazani świadkowie, a także J. C., J. P. podnieśli, że na hali były zamontowane wspomniane 4 wentylatory, które były włączane (przez pracujących na myjni pracowników) aby wyciągać wilgoć i spaliny. Latem natomiast pozostawały otwarte drzwi wjazdowe do hali.

Tym samym nie został wykazany stawiany przez powoda zarzut, iż do zdarzenia przyczyniły się trudne warunki pracy z karcherem poprzez wibracje karchera oraz spaliny wydobywające się podczas jego pracy. Okoliczności te nie zostały potwierdzone przez żadnego ze słuchanych świadka współpracujących z powodem na myjni. Jednocześnie opinia biegłego z zakresu bhp jednoznacznie przesądziła, iż nie doszło do naruszenia warunków bhp podczas pracy na myjni, używany karcher spełniał wymagania techniczne i nie były przekroczone normy zanieczyszczenia spalinami w hali. W tym miejscu należy także podkreślić, iż powód przeszedł stosowne szkolenia do pracy na myjni co sam przyznał podczas przesłuchania.

Również w toku postępowania strona powodowa wskazała, już w sposób niewątpliwy (albowiem początkowo fakt ten stanowił jedynie domysły), iż w dniu zdarzenia powód przed pracą na myjni jeździł na wózku widłowym wskazując, iż „byłem zdyszany, zmęczony jeżdżąc po placu terenu (...)” (k. 509). Okoliczność ta jak już wskazano powyżej nie została przez stronę powodową udowodniona i wykazana stąd nie mogła stanowić przedmiotu opiniowania przez biegłego oraz okoliczności warunkującej stwierdzenie, że do zdarzenia doszło z powodu zadziałania przyczyny zewnętrznej w postaci wykonywania pracy przez powoda na wózku widłowym.

Reasumując poczynione ustalenia, trzeba wskazać, iż Sąd analizując materiał zgromadzony w sprawie, oparł się na całości zebranych dowodów i przeprowadził jego całościową analizę. Odnosząc się zwłaszcza do opinii biegłego lekarza, którą Sąd uznaje za miarodajną i kompletną, dokonano odniesienia spostrzeżeń i wniosków biegłego do ustalonych w sprawie okoliczności zdarzenia z 01.03.2013r. Zrozumiałe są zapisy opinii, iż zachorowanie w postaci pęknięcia tętniaka ma charakter samoistny i można tylko przypuszczać, że wysiłek i stres miały na to wpływ. Przy czym biegły stwierdzenie to przedstawia w formie przypuszczającej z uwagi na charakter schorzenia. Rolą Sądu było przeprowadzenie analizy sporządzonej opinii przez pryzmat dokonanych w sprawie ustaleń co do przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania.

W oparciu o szeroko przeprowadzoną analizę materiału dowodowego Sąd doszedł do przekonania, iż wskazane przez biegłego lekarza czynniki, potencjalnie mogące przyczynić się do pęknięcia tętniaka, w okolicznościach niniejszej sprawy nie wystąpiły. Przeciwnie twierdzenie nie znajduje oparcia w zebranych materiale dowodowym. Podstawą do odmiennej oceny zaistniałego stanu nie może być tylko i wyłącznie twierdzenie strony powodowej, iż jej zdaniem warunki pracy przyczyniły się do pęknięcia tętniaka. Zasadnym jest wskazanie także, że powód posiadał aktualne badanie okresowe dopuszczające go do pracy na zajmowanym stanowisku. Strona powodowa podniosła, iż informację o tętniaku przekazano przełożonemu powoda kilka lat przed zdarzeniem. Nie mniej jednak oprócz twierdzeń powoda i A. K. – B. nikt inny tych okoliczności nie potwierdził. Nadto, należy wskazać, że skoro powód miał wiedzę na temat swojej choroby powinien był podać ten fakt do wiadomości lekarzowi medycyny pracy. Nie uczynił tego i przez wiele lat wykonywał swoje obowiązki zgłaszając się w tym czasie na badania okresowe, które przechodził pozytywnie.

Należy w tym miejscu odnieść się do zarzutów strony powodowej odnośnie opinii biegłego lekarza. Biegły miał dokładnie określoną tezę dowodową, co do której winien był się wypowiedzieć. Przed sporządzeniem opinii dysponował bardzo obszerną dokumentacją medyczną, związaną ze schorzeniami powoda, a także całymi aktami sprawy. Badanie B.B. miało jedynie stanowić dodatkowy materiał dla biegłego. Z uwagi na zastrzeżenia strony powodowej, Sąd dopuścił dowód z opinii uzupełniającej. Jednakże fakt niezadowolona strony z treści sporządzonej opinii nie może stanowić argumentu za powoływaniem coraz to nowych opinii w celu uzyskania opinii zgodnej z twierdzeniami strony. W wyroku z dnia 8 lipca 1999 r., II UKN 37/99, Sąd Najwyższy uznał, że sąd nie jest obowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych strony tak długo, aż udowodni ona korzystną dla siebie tezę i pomija je od momentu dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy (art. 217 § 2 KPC).

Konkludując, Sąd stanął na stanowisku, iż w niniejszej sprawie nie zostały spełnione przesłanki przewidziane w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych dające podstawę do stwierdzenia, iż w dniu 01.03.2013r. powód uległ wypadkowi przy pracy. Tym samym nie zaszły też podstawy do zmiany treści protokołu powypadkowego zgodnie z żądaniem strony. W związku z powyższym Sąd oddalił powództwo o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

Na podstawie art. 102 k.p.c Sąd odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu na rzecz strony przeciwnej. Uwzględniono w tym wypadku fakt, iż sprawa nie miała jednoznacznego charakteru, wymagała przeprowadzenia obszernego postępowania dowodowego wraz z powołaniem się na opinie biegłych. Również sytuacja życiowa powoda obecnie nie jest zadowalająca albowiem jego stan zdrowia nie pozwala mu na podjęcie żadnej pracy a wręcz wymaga dalszych zabiegów rehabilitacyjnych.

SSR Grażyna Giżewska- Rozmus